

RGOK-i, RIPOK-i, MONOGOK-i

Kluczowa dla noweli ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (u.c.p.g.) z 1 lipca ub.r. jest przede wszystkim instytucja – nieznaną dotychczasowym rozwiązaniom prawnym – regionów gospodarki odpadami komunalnymi (RGOK). Co prawda, jest to byt wirtualny, ale uchwała o wykonaniu wojewódzkiego planu gospodarki odpadami (WPGO) – akt władczy samorządu województwa – będzie miała ogromne znaczenie dla stosunków wewnętrznych w RGOK-u, a wszyscy gracze, głównie gminy w roli zastępczego konsumenta, będą nią ostatecznie związani.

Nie dziwi zatem, że w drugiej połowie ubiegłego roku rozpoczął się prawdziwy wyścig z czasem o wejście na listę regionalnych instalacji przekształcania odpadów komunalnych (RIPOK-ów) – dla prywatnych inwestorów to przepustka do życia, dla samorządowych – do samorządzenia się, bez konieczności uciekania się do przetargów, PPP czy koncesji. Daje to daleko idący komfort w wykonywaniu działalności gospodarczej, bo układ jest – nazwijmy to eufemistycznie – „miękkomonopolistyczny”. RGOK-i to bowiem – po prostu – monopole gospodarki odpadami komunalnymi, ze wszystkimi płynącymi stąd przyjemnościami (nasze tytułowe MONOGOK-i). „Jak jednak je tworzyć?” – głowią się w urzędach marszałkowskich! Jak duże powinny być, wg jakich reguł tworzone (pomijamy rzeczywistość poważny problem regionów transwojewódzkich, *de facto* już istniejących, nadto połączonych „węzłami” wspólnych inwestycji, często przypięczętowanych związkami międzygminnymi)?

Jakie kryteria przyjąć?

RGOK-i to zwarty obszar (bez korytary eksterytorialnych, wysp itp.) niejednogminny, liczący co najmniej 150 tys. mieszkańców (dopuszcza się jednogminny region dla pięciu miast powyżej 500 tys. mieszkańców), w których muszą istnieć RIPOK-i (instalacje regionalne zdefiniowane jako instalacje termiczne, MBP, kompostownie masy zielonej, składowiska dla pozostałości z obróbki w MBP lub z sortowania) bądź czasowe instalacje zastępcze. Czy jednak jest to jedyne kryterium? Czy instalacji regionalnych każdego typu, tj. „termiki” bądź MBP (bo kompostownie masy zielonej mają marginalne znaczenie, a składowiska tylko finalizują niejako procesy zagospodarowania – można bowiem składować wyłącznie resztki, „balast”), ma być w regionie kilka, czy nie więcej niż dwie lub trzy? Na pewno tyle, ile trzeba, aby zagospodarować wszystkie odpady z RGOK-u – ale czy na pewno

„spalić” to znaczy „zagospodarować” zgodnie z hierarchią postępowania z odpadami? Niewiarygodne, jak można w wykonaniu dyrektyw UE propagować jednocześnie recykling oraz spalanie! Zakłada się bowiem, że RGOK ma strukturę autarkiczną, tj. produkuje odpady i je zagospodarowuje – bez transregionalnych przemieszczeń.

Dochodzimy zatem do oczywistych, wywiedzionych wprost z noweli u.c.p.g., kryteriów tworzenia RGOK-u: po pierwsze, wystarczalność strumieni dla budowy i utrzymania instalacji zdefiniowanych w zmienionej ustawie jako regionalne (RIPOK), a po wtóre – wystarczalność potencjalnych lokalizacji do budowy RIPOK-ów. Trzecie kryterium wyrasta z całego systemu prawa odpadowego i nacisku UE na respektowanie zasady bliskości, tj. w tym przypadku ograniczenie środowiskowych i ekonomicznych kosztów transportu przy zachowaniu obu poprzednich kryteriów, czyli potencjału ludnościowego w kontekście wytwarzania strumieni odpadów (wsad do instalacji) oraz potencjału do lokalizowania tychże instalacji zagospodarowania odpadów. Analiza kosztów wskazuje, że udział kosztów transportu w całkowitych kosztach utylizacji systematycznie wzrasta, a więc odległość do instalacji powinna być możliwie najkrótsza (pomijamy tutaj inne niedogodności transportu odpadów na znaczne odległości, szczególnie przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych).

Zatem jeśli przyjmiemy owe kryteria, to ujawnia się trzy główne kierunki myślenia. Weźmy przykład regionu w pobliżu jednego z pięciu miast, które mogą tworzyć RGOK jednogminny. Są tacy, którzy chcieliby samodzielnie tworzyć region wielkomiejski, bo po co im okoliczne gminy, które będą na ich garnuszku. Są i tacy, którzy chcą budować megatermikę, więc muszą „połknąć” jak największą gmin, bo potrzebują odpowiedniego strumienia. A my odpowiadamy: RGOK jednogminny tylko z po-

zoru jest dobrym rozwiązaniem, bowiem spełniając, co prawda, dwa kryteria, tj. wystarczalność strumieni i regułę bliskości, nie „łapie się” na warunek wystarczalności potencjalnych lokalizacji. Zamknięcie się w granicach administracyjnych nawet największego miasta grozi uwiązaniem NIMBY każdej inicjatywie inwestycyjnej wskutek deficytu potencjalnych lokalizacji. Koncepcja terytorialnie rozległego RGOK-u z udziałem wielkiego miasta spełnia, oczywiście, kryterium wystarczalności strumieni, ale kłóci się zasadniczo z regułą bliskości (gdzie odległość punktów skrajnych może wynosić nawet kilkaset kilometrów) i zmierza do zaprzeczenia idei podziału na regiony, gdyż podąża w kierunku włączenia co najmniej połowy województwa do jednego regionu. Skądinąd zaś nie stanowi to o krytycznej wyższe „wsadu”, gdyż ekstensywne rozszerzanie terytorium dostarcza stosunkowo niewiele dodatkowych wolumenów. Z drugiej strony takie „podbieranie” odpadów utrudnia w miarę równomiernie podzielenie województwa na względnie małe regiony (co jest istotą zmian zaprojektowanych przez ustawodawcę).

Miasto z wianuszkami gmin

Właściwe – harmonizujące cały podział województwa na trochę chociaż porównywalne „wagowo” (wolumenowo) RGOK-i – to w przypadku nadmiernego wolumenu wielkiego miasta otoczenie metropolii wianuszkami gmin ościennych (termin z poprzedniego podziału gmin warszawskich) tak, aby wystarczający strumień odpadów i zachowanie zasady bliskości uzupełnić o pole do potencjalnej eksploracji w zakresie lokalizacji celu publicznego. W ten sposób niewielki terytorialnie, ale nadmiarowy w wolumen RGOK ograniczy trakcję na i tak zakorkowanych dojazdach do wielkich miast, co nie jest bez znaczenia dla ekonomiki i środowiska (ograniczenie emisji spalin w ognisku ich kumulacji). Oznacza to także powstrzymanie się od podbierania mikronowego wsadu z punktu widzenia metropolitalnego RGOK-u RGOK-om z interioru, tak im potrzebnych do zbilansowania swoich instalacji. Argument zaś o konieczności budowy jak największego terytorialnie imperium ma, być może, znaczenie geopolityczne, ale w naszej branży nie terytorium, a liczba ludności organizuje stosowną masę krytyczną. Zbudowanie dobrej mapy regionów w województwie będzie jednym z najważniejszych katalizatorów powodzenia reformy zainicjowanej nowelą ustawy.

Witold Zińczuk
przewodniczący Rady Programowej
Związku Pracodawców
Gospodarki Odpadami

Śródtytuły od redakcji

